

# Fudalej, Krzysztof

---

"Fenomen husarii", Radosław Sikora,  
Toruń 2004 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 97/3, 431-433

---

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

rzyszający mu ideał miłości dworskiej, która z damy czyniła przedmiot uwielbienia. Swoje przekonujące tezy autorka wspiera licznymi przykładami z życia wybitnych postaci historycznych — królowych, których pozycję polityczną i społeczną rozważa właśnie w kontekście ich wpływu na wzrost znaczenia bierki królowej w szachach. Podążając obranym przez Yalom tropem, czytelnik ma okazję przyjrzeć się żywotom m.in. Adelajdy i Teofano, których niezwykle silna pozycja na cesarskim dworze Ottonów u schyłku X stulecia sprawiła, że to właśnie one, zdaniem autorki, stały się inspiracją dla wyparcia z gry w szachy bierki wezyra i wprowadzenia na jego miejsce królowej, co po raz pierwszy widoczne jest w najstarszym zachowanym poemacie o szachach *Versus de Scachis* (ok. 990 r.). Łączenie tych dwu wybitnych skądinąd postaci życia politycznego Cesarstwa z wprowadzeniem do gry bierki królowej jest jednak tylko domysłem, który wymaga potwierdzenia w źródłach.

W dalszej części wywodu autorka analizuje biografie wielu innych królowych, księżnych i hrabin z różnych zakątków średniowiecznej Europy (m.in. Eleanor z Akwitanii, Bianki Kastylijskiej i Izabeli Kastylijskiej), biorąc za wyznacznik ich osobisty związek z szachami i starając się określić wpływ ich dokonań w życiu politycznym na umacnianie pozycji bierki królowej w szachach. W książce nie brak też poszukiwań zainteresowań grą w szachy przez żeńskie postaci fikcyjne, władczyni–bohaterki rzeczywistości przedstawionej, która pojawia się w twórczości Chretien de Troyes, Marie de France czy w romansach arturiańskich. Zdaje się, że ta szeroko zakreślona panorama zaangażowania się wybitnych kobiet w grę w szachy stanowi najbardziej wartościowy element książki. Czytelnik uzmysławia sobie bowiem fakt, że na gruncie tej rozrywki istniało w średniowiecznej Europie swoiste równouprawnienie. W świecie rycerskich społeczności, który często w powszechnym mniemaniu charakteryzował się dominacją mężczyzn na wielu obszarach życia politycznego i społecznego, gra w szachy była jednym z nielicznych wyjątków. Tam, gdzie wchodził w grę i o zwycięstwie decydował intelekt, a nie przymioty fizyczne, przedstawicielki płci pięknej z powodzeniem dorównywały mężczyznom, a nawet okazywały się od nich lepsze.

R. B.

Radosław Sikora, *Fenomen husarii*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 271.

Husaria zawsze fascynowała nie tylko osoby zainteresowane historią wojskowości staropolskiej. „Fenomen husarii” jest kolejną pozycją o tym najsłynniejszym typie polskiej jazdy. Nie jest to jednak książka opisująca, tak jak wiele innych, historię powstania oraz zwycięstw i porażek husarii. Radosław Sikora dąży do kompleksowego przedstawienia tej formacji, omawiając jej wyposażenie, taktykę oraz źródła jej wysokiego morale. Ogranicza się do okresu 1576–1696, pomijając, co za tym idzie, kwestie jej pochodzenia. Książka nie posiada też rozdziału poświęconego bitwom z udziałem husarii. Opisy walk pojawiają się wyłącznie jako ilustracje różnych tez autora.

Praca ma na celu ożywienie dyskusji na temat roli i znaczenia husarii w wojskach Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz przyczyn zmniejszenia jej skuteczności na polach bitew. Uwypuklone jest to najbardziej w rozdziałach poświęconych sile ognia piechoty oraz zbroi i kopii husarskiej. Radosław Sikora jest absolwentem Wydziału Mechaniczno-Energetycznego Politechniki Wrocławskiej, a zarazem hobbystą, zajmującym się m.in. rekonstrukcją technologii produkcji i użytkowania dawnej broni. W związku z tym prezentuje odmienne podejście od dotychczas spotykanych prób wyjaśnienia przyczyn sukcesów i porażek husarii. Przeprowadza m.in. ilościową analizę skuteczności broni palnej piechoty oraz analizę mechaniczną zalet i wad kopii husarskiej. Przy opisie wyposażenia husarskiego wykorzystuje własne doświadczenia w jego wytwarzaniu i używaniu (np. s. 63). Nie poprzestaje jednak na tym. Dodatkowo, korzystając z pamiętników husarzy, próbuje wyjaśnić olbrzymią (do połowy XVII w.) skuteczność tej formacji na polu bitwy oraz przyczyny jej późniejszych porażek. Korzysta jednak wyłącznie z pamiętników i dokumentów wydanych drukiem (w sumie z 26 pozycji). Sprawia to, że wielokrotnie pod-

czas lektury nasuwa się pytanie: na ile przytoczone fragmenty, potwierdzające tezy autora, są reprezentatywne dla całego omawianego okresu.

Sikora stara się wykazać, że zwykle przecenia się gęstość ognia broni palnej w XVII w. W tym celu analizuje siłę ognia piechoty po reformach Gustawa II Adolfa oraz straty, jakie ponosiła husaria od ostrzału (s. 12–36). Ilustruje to wieloma przykładami pochodzącymi od uczestników walk. Na podstawie paru dobrze opisanych w źródłach starć próbuje dojść do uogólnień dotyczących wzajemnych proporcji rannych i zabitych towarzyszy, pocztowych oraz koni. Ma to pomóc w uzupełnieniu informacji o stratach w innych, gorzej udokumentowanych bitwach. Autor pokazuje, że często ważniejsze od niewielkich w rzeczywistości strat było morale atakującej jazdy.

Rozdział dotyczący zbroi husarskiej (s. 37–45) jest stosunkowo krótki i nastawiony wyłącznie na polemikę z utartymi twierdzeniami dotyczącymi znaczenia rozwoju broni palnej dla kryzysu husarii. Sikora nie opisuje samej zbroi husarskiej i jej rozwoju. Analizując budowę zbroi, próbuje wykazać, że nie zapewniała ona dostatecznej ochrony przed bronią palną już przed zmianami w uzbrojeniu szwedzkiej piechoty. Z całego rozdziału nie można jednak wynioskować, na czym miało polegać to ulepszenie broni palnej, a pojawiają się wręcz twierdzenia, że muszkiety piechoty szwedzkiej pod Kircholmem w 1605 r. i Gniewem w roku 1626 niczym się nie różniły (s. 39). Sikora nie wspomina w ogóle o wprowadzeniu w armii szwedzkiej przez Gustawa Adolfa nowych muszkietów wzoru holenderskiego. Ich lufy, wykonane z dobrej stali, umożliwiały zastosowanie dużego ładunku prochu, co zwiększało ich zasięg oraz zdolność przebijania pancerza. W sumie osłabia to argumentację autora w tej kwestii. Ciekawe są rozważania dotyczące niewielkiego czy też wręcz żadnego znaczenia ciężaru zbroi husarskiej (12–16 kg) dla szybkości konia. Jeśli zaś ktoś chciałby z tej książki dowiedzieć się czegoś o zastosowaniu na polu bitwy słynnych husarskich skrzydeł, to srodze się zawiedzie. Temat ten, jako wciąż wielce kontrowersyjny, autor pozostawia do omówienia w odrębnej pracy.

Bardzo obszernie została przedstawiona budowa kopii husarskiej oraz jej wykorzystanie na polu bitwy (s. 46–83). Jest to najlepszy i najciekawszy rozdział książki, zwłaszcza że w innych pracach kopia jest zwykle najslabiej opisanym elementem uzbrojenia husarii. Sikora przeprowadza analizę zalet i wad kopii husarskiej w stosunku do piki oraz kopii rycerskiej z punktu widzenia mechaniki. Opisuje szczegółowo jej budowę oraz wynikające z niej korzyści. Dokładnie omówiony został też sposób jej użycia. Przekonująco pokazano przewagę, jaką zapewniała husarzowi kopia, nad piechurem uzbrojonym w pikę.

Bardzo ciekawa jest też analiza liczebności husarii i wpływu, jaki miały na nią reformy wojskowe oraz sytuacja ekonomiczna Rzeczypospolitej (s. 84–142). W tym celu autor porównuje procentowy udział husarii w jeździe oraz w całej armii w paru kampaniach, koncentrując się na wojnie polsko-szwedzkiej 1626–1629. Sikora pokazuje, że często na liczebność husarii wpływ miały nie tylko kwestie ekonomiczne, ale i zmiany jej organizacji (reformy Stefana Batorego oraz Stanisława Koniecpolskiego) oraz wyposażenia. Zmniejszały one ilość osób, które było stać na służbę w chorągwiach husarskich. Zarazem jednak podnosiły procentowy udział towarzyszy w stosunku do pocztowych bądź ulepszały ich uzbrojenie, a co za tym idzie — zwiększały siłę uderzeniową. Wynika z tego, że proste porównywanie liczebności żołnierzy służących w chorągwiach husarskich, w celu wykazania ewentualnego kryzysu husarii, może prowadzić do znaczących błędów.

Na przykładzie paru towarzyszy husarskich przedstawiono atrakcyjność służby w husarii (s. 143–220). Na podstawie orientacyjnych oraz udokumentowanych kosztów uzbrojenia i cen koni husarskich Sikora wykazuje, że służąc w tej formacji trudno było zarobić, a wielu towarzyszy służyło w tej jeździe ze względu na jej prestiż, licząc na uzyskanie urzędów, nagród i awansów. W tym rozdziale Sikora korzysta głównie z relacji z drugiej połowy XVII w., zwłaszcza opisujących wojny w latach 1648–1667 (Holsten, Kochowski, Łoś, Jemiolowski, Pasek, Poczobut–Odlanicki, Tuszyński, Skorobohaty, Druszkiewicz).

Dużym plusem są aneksy gromadzące informacje rozproszone w wielu specjalistycznych artykułach i prezentujące je w formie tabel ułatwiających porównanie różnych informacji. Zawierają one m.in. dane na temat liczebności armii Rzeczypospolitej w różnych kampaniach oraz procentowego udziału husarii. Do analizy cen i możliwości ekonomicznych przydają się tabele podające rzeczywistą wartość grosza w gramach srebra, ceny innych monet w groszach, ceny koni oraz dochody skarbu koronnego.

„Fenomen husarii” nie jest książką pozbawioną wad. Oprócz wcześniej wymienionych jest nią styl, bardzo gęsto przeplatany cytatami, które miejscami wręcz dominują w tekście. Ponadto autor wyciąga niekiedy zbyt daleko idące, stanowcze i jednoznaczne wnioski, gdy przytoczone argumenty uzasadniają jego stanowisko jedynie częściowo. Brakuje też w pracy podsumowania. Mimo to pozycja warta jest polecenia każdemu zainteresowanemu wojskowością Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zwłaszcza jako uzupełnienie innych książek o husarii, kon-

centrujących się bardziej na jej historii. Mam nadzieję, że publikacja osiągnie stawiany przez autora cel, jakim jest ożywienie dyskusji dotyczącej znaczenia i roli husarii, zwłaszcza że dostarcza nowych, choćby nawet kontrowersyjnych, argumentów.

K. F.

Aleksandar N a d s a n, *Biskup Czeŭslaw Sipowicz: Źwiatar i bielarus*, BelFrans, Minsk 2004, s. 301.

Autorem książki o znanym białoruskim działaczu religijnym, pierwszym od dwustu lat katolickim biskupie–Białorusinie, Czesławie Sipowiczu (1914–1981), jest białoruski duszpasterz unicki, znany historyk, dyrektor Białoruskiej Biblioteki imienia F. Skaryny w Londynie, ojciec Aleksandar N a d s a n.

W ostatnich latach historiografia białoruska i polska wzbogaciła się o kilka prac, w których rozpatrywano wpływ księży katolickich na rozwój białoruskiego ruchu niepodległościowego w XX stuleciu<sup>1</sup>. Jest to zjawisko znamienne, zważywszy, że od roku 1939, w którym wydano pracę znanego białoruskiego polityka i uczonego, ks. Adama S t a n k i e w i c z a, „Białoruski chrześcijański ruch”, prawie nic o księżach–Białorusinach nie mówiono i nie pisano. Historycy w radzieckiej Białorusi podnosili rolę partii komunistycznej (bolszewickiej) w kształtowaniu białoruskiego ruchu narodowego, uważając, że właśnie na skutek jej działalności (oraz innych partii lewicowych) Białorusini uzyskali państwowość. Zaś postulat białoruskiego samodzielnego życia religijnego uważano za niepotrzebny, a nawet wrogi. Co się tyczy stanowiska historyków–Polaków względem działalności księży–Białorusinów, to na nie niewątpliwie przez długi czas wpływały rozumienie roli kościoła katolickiego na terenie tzw. kresów wschodnich Polski międzywojennej jako ostoji polskości i ocena — z tego powodu — wszelkich dążeń do białoruskiej państwowości jako obcej intrygi. W dzisiejszej niepodległej Białorusi, w której władze faworyzują kościół prawosławny, badania działalności księży katolickich i ich wkładu w kształtowanie białoruskiej idei niepodległościowej również nie zawsze zyskują aprobatę. Mimo to zainteresowanie tym tematem w białoruskich ośrodkach naukowych, zarówno krajowych, jak i emigracyjnych, ciągle rośnie, czego dowodem jest ukazanie się w Mińsku przedstawianej pracy. O jej wartości świadczy między innymi wykorzystanie przez autora wcześniej nie wprowadzonych do obiegu naukowego źródeł historycznych, zwłaszcza epistolarnych, przechowywanych w Bibliotece Białoruskiej im. F. Skaryny w Londynie.

Czesław Sipowicz mieszkał w Białorusi tylko pierwsze 25 lat, potem jako młody mnich–marianin wyjechał do Rzymu. Większą część życia spędził poza granicami Białorusi, lecz swoimi uczynkami pokazał, że jest jednym z największych patriotów białoruskich i *leaderem* duchowym powojennej białoruskiej emigracji.

Mimo określenia książki Nadsana jako rozprawy biograficznej, warto oceniać ją przede wszystkim jako monografię, w której dość szczegółowo rozpatrzono pewne aspekty całego białoruskiego ruchu chrześcijańskiego. Na przykład dużo miejsca poświęcił autor dziejom klasztoru mariańskiego w Druwi w okresie Polski międzywojennej. Klasztor ten, założony w 1924 r. przez biskupa wileńskiego Jerzego Matulewicza, na długie lata stał się przedmiotem niezgody Polaków i Białorusinów. Dużo jest też w książce wiadomości o dziejach Kongregacji dla Kościołów Wschodnich i komisji „Pro Russia”, której celem było szerzenie katolicyzmu wśród Rosjan. Rolę tej kongregacji w międzywojennym białoruskim życiu religijnym oceniono w książce jako negatywną, ponieważ wydzierała z niego najlepszych pasterzy w celu prowadzenia działalności misyjnej w innych krajach.

<sup>1</sup> *Bielaruskija rehlijnyja dziejacy XX st. Życciapisy. Martyralohija. Uspaminy*, aŭtar–układ. J. H a r b i n s k i, Minsk–Miunchien 1999; M. M o r o z, „Krynica”. *Ideologia i przywódcy białoruskiego katolicyzmu*, Białystok 2001; U. K o n a n, *Ksiondz Adam Stankiewicz i katalickaje adradżennie ũ Bielarusi*, Minsk 2003; J. G a r b i ņ s k i, J. T u r o n e k, *Białoruski ruch chrześcijański XX wieku. Słownik biograficzno–bibliograficzny*, Warszawa 2003.